Nr 46. ROK 1844. PONIEDZIAŁEK 26 LUTEGO.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery. numer pojedynczy groszy dziesięć.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	godzina	Bar. do 0° R. w miar. paryz.	Stop. ciepła podł. Reau.	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
	6	26" 3,"' 341	— 2, 1	1,"' 47	Pł. Zachodni słaby	Pogoda	
24	2	27 11, 298	— 1, 5	1, 19	Pł Wschodni ,,	Pochmurno	
	10	8, 583	— 5, 3	1, 23	Zachodni średni	,,	
	6	10, 125	+ 1, 3	1, 93	Pł. Zachodni Wicher	Chmurno	
25	2	27 3, 385	+ 0, 1	1, 72	Zachodni ,,	Pogoda z Chmurami	Śnieg
	10	4, 579	+ 1, 4	1, 95	PPn. Wschodni słaby	,,	

Wiadomości krajowe.

KRAKÓW.

Senat Rządzący zamianował na dniu 16 Lutego 1844 r. p. Franciszka Brodowskiego Dra Med: i Chir: dotychczasowego adjunkta przy Klinice lekarskiéj w Uniwersytecie Jagiellońskim, lekarzem ordynującym przy Szpitalu braci miłosierdzia.

Dnia 23 i 24 Lutego b. r. odbył się w tutejszém obserwatorium pierwszy tegoroczny magnetyczno termin, w którym znowu przez 24 godzin nieprzerwanie obserwowano ruch zboczenia igły magnesowéj. Cała zmiana zboczenia w tym przeciągu czasu była tylko 6' 35", Najwyższe zboczenie było d. 24 minut 55 po południu; najmniejsze tego samego dnia o god, 3 minut 10 z rana. Największe zmiany w następujących po sobie obserwacyach były: o 10 godzinie 40' 45' 50' rano dnia 24, gdzie zboczenie od 1 z tych czasów do 2 o 2' 14" opadło; od 2 do 3 się znowu o 2' 8" podniosło, i potém o 5 god. 55', 6 godz., 6 godz. 5'; od pierwszéj z tych chwil do drugiéj wzniosło się zboczenie o 1' 43" od drugiéj do trzeciéj opadło o 1' 54". Igła była w pierwszych godzinach obserwacyi bardzo niespokojną. Zimno od 10 godz. wieczór d. 23 do 6 godz. rano d. 24 postąpiło od —10° 5 R. do —16° 1 R., w dzień d. 24 doszło ciepło do +5° R. barometr, który się był od 2 god. popołudniu do 10 god. wieczór o 3 linie podniósł, opadał dnia 24 przez cały dzień; od 6 godz. rano d. 24 do 10 god. wiecz. tego samego dnia opadł o znaczną ilość prawie 8 linij, od 10 god. d. 24 do 6 d. 25 wzniósł się znowu o półtrzecia linii, podczas gdy przez całą noc aż do rana wiał wicher południowo-zachodni.

Kraków d. 25 Lutego 1844 r.

Weisse D.r. Obs.

Wiadomości zagraniczne.

WIADOMOŚCI Z POPRZEDNICH POCZT.

— *Petersburg* 12 *Lutego.* —

Przez rozkaz dzienny Cesarski z d. 28 stycznia, dowódzca oddzielnego gwardyjskiego korpusu, Jego Ces: Wys. W. xiążę Michał Pawłowicz; mianowany Głównodowodzącym oddzielnemi korpusami gwardyjskim i grenadyerskim z zachowaniem innych stopni i obowiązków.

— *Frankfort n. M.* 7 *Lutego.* —

Nieślubne dzieci tutejszych córek obywatelskich nie uważane były dotychczas za tutejsze dzieci obywatelskie. i używały tylko prawa zasiedlonych *(Bejsass)*. Senat uchwalił więc teraz, aby takowe dzieci uważane były nadal za dzieci obywatelskie.

— *Londyn* 7 *Lutego.* —

Onegdaj w sądzie dublińskim O'Connell miał swą obrończą mowę, którą jego stronnicy uważają za jednę z najlepszych, jakie kiedykolwiek miewał. Agitator mówił w przytomności natłoczonéj publiczności, między którą znajdowali się także urzędnicy dworu lorda namiestnika, od godz. 10 rano do 5 po południu. Po téj mowie odroczył się sąd do dnia następnego w którym rozpocznie się słuchanie świadków powołanych przez oskarżonych.

Według doniesień z Trebizondy pod dniem 31 grudnia. potwierdza się wiadomość. że pułkownik Stoddard jest przy życiu w Bucharze.

Jako renegat ma nazwisko Abde Semet Chan. Jest dowódzcą jednej twierdzy. Młody człowiek będący przy nim sekretarzem, jest według opisu kapitan Conolly.

Ex xiążę Brunświcki wygrał znowu proces w londyńskim sądzie *Queens Bench* przeciwko wydawcy i właścicielowi dziennika *Age*, o artykuł zarzucający powodowi wszelkiego rodzaju bezwstydności. Pierwszy skazany został na 3 miesiące więzienia, ostatni na miesiąc.

Times zawiera następujące szczegóły, dotyczące powziętego projektu względem połączenia oceanu Atlantyckiego z morzem śródziemnem, za pomocą kanału, dla uniknienia wielkiego kołowania wzdłuż brzegów hiszpańskich. Ten projekt należy się pierwotnie panu Galabert, członkowi francuzkiéj izby deputowanych. Prawodawstwo francuzkie zapewniło w ówczas towarzystwu, które się w tym celu utworzyło prawo własności wiecznéj tego kanału, jako też i inne korzyści, pod warunkiem jednak, aby towarzystwo jak tylko się urządzi, złożyło 3,000,000 franków, jako rękojmię wykonania tego projektu. Towarzystwo przyszło rzeczywiście do skutku, ale gdy niedopełniło podanego warunku, pozwolenie przez rząd udzielone, cofnięte zostało. *Times* dodaje, że projektu tego nie należy jednak uważać za zaniechany, zdaje się bowiem, że w Anglii starają się zgromadzić potrzebne fundusze, w celu przywiedzenia go do skutku. Ten dziennik kończy swój artykuł oświadczeniem, że uwaga publiczna na nowo zwróconą została na ten przedmiot przez dzieło pana Bush, który cały ten przedmiot rozwinął.

— *Dnia* 10 *Lutego*. —

Królowa i jéj małżonek po wiadomości o śmierci xięcia Sasko Koburskiego, prowadzą ciągle bardzo ciche życie w Windsor.

Hr. Besborough umarł w 86 roku życia swego. Tytuł jego odziedzicza najstarszy syn. Wicehr. Duncannon, prezes departamentu lasów (robót publicznych za ministerstwa Melbourna.)

Standard ogłosił następujący układ ślubny zawarty i ratyfikowany w Londynie w przedmiocie małżeństwa xiężniczki Augusty Cambridge z W. xięciem dziedzicznym Mecklenburg Strelitz.

Art. 1. stanowi, że obchód ślubny odbędzie się w Anglii stosownie do praw angielskich i podług obrządku kościoła anglikańskiego.

Art. 2 zawiera zobowiązanie się królowéj angielskiéj, że po śmierci xięcia Cambridge zapewniona będzie renta przynosząca rocznie 3000 f. st. dla xiężniczki Augusty Cambridge jego córki, która to renta stanie się jéj prywatną własnością, i którą będzie mogła rozrządzać bez kontroli; takowa nie będzie także użytą na długi zaciągnąć się mogące przez jéj małżonka.

Art. 3. Jeżeliby W. xżę dziedziczny miał umrzeć przed swą dostojną małżonką, czyby pozostawił lub nie dzieci z tego związku, wolno będzie xżnéj wdowie, jeżeli zechce, powrócić do Anglii, zabrawszy cały swój prywatny majątek, klejnoty i ozdoby, tak te, które teraz posiada, jak i te, które nabyć może po zaślubinach, wyjąwszy klejnoty należące do korony W. księstwa Meklemburg-Strelitz.

Art. 4 W. xiążę dziedziczny Mecklenburg Strelitz obowiązuje się zapewnić stosowne dożywocie swéj dostojnéj małżonce, gdyby ta miała nieszczęście zostać wdową jako xiężna dziedziczna, lub jako W. xżna panująca.

Art. 4 zawiera klauzulę zapewniającą dla xżny i osób jéj świty prawo odprawiania nabożeństwa stosownie do przepisów kościoła anglikańskiego.

Ta konwencya zawarta w Londynie dnia 23 czerwca a ratyfikowana 23 września, podpisana jest przez kilku ministrów królowéj z jednéj i przez p. Bernsdorf z drugiéj strony.

— *Rzym* 2 *Lutego*. —

Oddawna żyła tu z familii rozproszonéj gwiazdy Napoleonidów najmłodsza córka Lucyana Bonapartego, dama znakomita równie przymiotami duszy jak i pięknością ciała. Niedawno wstąpiła ona do klasztoru zakonnic *Serca N. Panny* na Monte Pincio. Xiężniczka Konstancya ma lat 24. Z dzieci Lucyana mieszka tu jeszcze xiążę Musignano w sferze obywatelskiéj. Jeszcze ojciec jego Lucyan sprzedał był przez licytacye większą część swoich willi i pałaców. Dwaj bracia xięcia Musignano mieszkają w Toskańskiem.

— *Bombaj* 1 *Stycznia*. —

Stan rzeczy w Indyach mało co się zmienił. Najważniejszym wypadkiem jest uspokojenie kraju Gwalior, gdzie wewnętrzne rosterki kazały się spodziewać zbrojnéj interwencyi rządu angielskiego. Przywódzcy powstańców zostali Anglikom wydani, a warunki podane przez rząd angielsko indyjski przyjęte, tak że lord Ellenborough stojące tam na granicy wojsko mógł zciągnąć do armii w Penczabie. Zresztą Gwalior musiał ponieść koszta, jakie Anglikom sprawiło przywrócenie spokojności; załoga Angielska pozostanie w kraju dla zabezpieczenia spokojności, a pewna część tego kraju od strony granic została anglikom odstąpiona, aby z dochodów jéj, utrzymanie i płaca tego kontyngensu mogły być pokryte.

W kraju Sind szerzą się coraz bardziéj choroby, po gorączce następują zwykle krwawe dysenterye, wojsko angielskie najwięcéj tym chorobom ulega: dwie brygady artyleryi mają tylko 12 ludzi do służby zdatnych. W ciągu upłynionych sześciu tygodni, armia angielska nad rzeką Indus utraciła przez śmierć najmniéj 1000 ludzi.

Z Chin donoszą, że pan Pottinger, z powodu niezdrowego klimatu pragnie jak najprędzéj powrócić do Anglii; zastąpić go ma pułkownik Outram.

Rozmaitości.

PRZYJACIEL.

Ciąg dalszy.

Jeden z oficerów pułku Lafère miał raz z rana posłuchanie u konsula. Podczas rozmowy, lokaj wniósł do pokoju stolik z filiżanką czekolady. Oficer widząc, że rozmowa staje się coraz słabszą z powodu uprzedzeń konsula, a nie chcąc oddalać się, bez otrzymania jakiego formalnego przyrzeczenia, rzekł: „Widzę obywatelu konsulu, że wiernym pozostałeś swemu zwyczajowi: pijesz zawsze na śniadanie czekoladę; jeżeli sobie przypominasz, często pijaliśmy ją razem." Bądź, że konsul sądził, iż dawny jego kolega chciał zrobić przymówkę, wyrzucając mu, że pije sam czekoladę, nie zaprosiwszy go na nią; bądź że był już znudzony długą rozmową, która mu w zatrudnieniach jego przeszkadzała; uniósł się gniewem i uderzeniem nogą obalił stolik z czekoladą.

Oficer wyszedł, nie czekając wyjaśnienia przyczyny tego gniewliwego wybuchu, i w towarzystwie emigrantów, którzy powróciwszy z zagranicy, zgromadzili się zwykle u stołu Desm....., opowiedział scenę, pomimowolnie przez siebie zpowodowaną. Z tego opowiadania wniesiono, wbrew zdaniu Desm..... i kapitana, że Buonaparte byłto człowiek nieokrzesany, źle wychowany, z którym nie można się było porozumieć, i że nie pozostaje im; jak tylko starać się aby żyć z daleka od władzy, która przez swoją popędliwość stanie się nieznośną i w krótce upaść musi.

Pan B. przyłączył się do tej części emigrantów, która postanowiła żyć na ustroniu. Nie chciał usłuchać rady Desm....., który go namawiał, aby się udał do konsula, a dobrze od niego będzie przyjętym; nie wszedł napowrót do wojska, i w nagrodę swéj wierności dla dobréj sprawy, otrzymał rękę młodéj panny, bogatéj i ze znakomitéj familii, która także nie źle poszła za mąż, bo pan B. pochodził w prostéj linii od tego zbyt śmiałego i dowcipnego szlachcica, który ze zgorszeniem miasta i dworu, i pomimo prósb pani Sevigne, ciotki swojéj, napisał bardzo gorszącą historyę wielkiego Alexandra.

Trzeba tu było opowiedzieć te wszystkie szczegóły, ażeby dobrze poznać położenie aktorów téj komedyjki, która się tu miała przedstawić.

Pan B. już gotów, żona i świekra jego kończyły już prawie swoją toaletę; Franciszek poupształ pokoje; zgoła cały zamek gotów już na przyjęcie Jego Cesarskiéj Mości. Pan B. schodzi na dół i zbliża się do bramy zamkowéj. Wznoszące się z daleka tumany kurzu zapowiadają mu zbliżanie się najjaśniejszego gościa. Bieży na spotkanie tego grona i niebawem widzi przed sobą poprzedzających je dwóch oficerów. To francuzi! Jakto? Francuzi mieliby poprzedzać Cara? Nie miał czasu odpowiedzieć na to pytanie, które sam sobie zadał z zadziwieniem; jezdcy tak szybko pędzili, że nie miał nawet czasu wytłómaczyć sobie zjawienia, które go mocno zmięszało. To nie Alexander jedzie na czele, to Napoleon! Mniemany kozak, to jego wierny Roustan.

Czy Wpan jesteś panem tego zamku? rzekł cesarz do pana B., zsiadając z konia.

Tak jest, N. Panie, ja nim jestem.

Kazałem pana prosić o schronienie na noc przyszłą, udzielisz mi je WPan?

Bez wątpienia, N. Panie; zaszczyt....

Zaszczyt, zaszczyt.... Czy mi się zdaje, żem kiedyś wpana widział; tak nie mylę się: p. byłeś oficerem w pułku Lafère; nazywasz się B., jeżeli mam dobrą pamięć.

Istotnie Wasza Cesarska Mość przypominasz sobie bardzo dobrze.

Jakimże to sposobem, żem pana od r. 1787. wcale nie widział? Desm..... mówił mi jednak o panu, i pragnąłem cię widzieć... Nie myślałem spotkać się z panem wśród takich okoliczności!

A spostrzegłszy zbliżające się dwie damy, rzekł cesarz.

To zapewne pani B.?

Tak jest N. Panie, i pani *** jéj matka.

Przedstaw mnie tym damom kochany kolego.

Przyjęcie ze strony ich było oziębłe, zakłopotane. Napoleon domyślał się, z jakiemi ludźmi ma do czynienia, i po pierwszem powitaniu, obracając się do pani B.:

Widzisz pani przed sobą, rzekł, nieszczęśliwego rycerza, proszącego o gościnność. Fortuna, która długo była mi wierną, dziś okazuie się dla mnie okrutną. Jutro ostatnie natężę, siły dla odzyskania jéj; lecz kto wie, czy ta okrutnica nie stawi mi oporu! Łaski, któremi mnie opsypywała, zrodziła wiele zawiści; dziś, któżby mi mógł zazdrościć? Jeden dzień może mnie na nogi postawić lub zgubić, pozwólcie mi więc panie tu u was, w waszem towarzystwie, przy pogadance z dawnym kolegą..., który już o mnie zapomniał niestety zaczekać na rozpoczęcie téj ostatniej partyi, jaką mam odegrać z losem, co mnie prześladuje a pokonać jeszcze nie mógł.... Jeżeli wam, moje panie, jestem na przeszkodzie, jeżeli wam mam sprawiać przykrość, jeżeli zadaję przymus waszym wewnętrznym uczuciom...., oddalę się i pójdę do lepianki prosić o to, czego nie mogłem otrzymać w zamku.

Te ostatnie słowa, wymówione głosem smętnym i przenikającym, wzruszyły panią B., która do żywego przejęta odrzekła:

Zamek ten szczycił się zawsze przyjmowaniem nieszczęśliwych; nigdy na próżno nie zapukano do drzwi jego...

I jesteśmy szczęśliwi, N. Panie, że nieba sprowadziły tu Waszą Ces. Mość. *(D. n.)*

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 25 do dnia 26 Lutego.

Stradomski Roch ob., Wodzicki Władysław hr., Szymakowski Ludwik, Bleszynski Wiktor ob., Srednicki Karol, Richter Karolina ob., Perski Tymoteusz ob., Cywinski Szymon ob, Czaplicki Kazimierz ob., Dziewiecki Kazimierz ob., Rolland Stanisław ob., Gizinski Jan ob, z Polski; — Marynowski Kasper ob., Pudler August, Kubala Ludwik ob, z Galicyi; — Zimmermann Fryderyk, Jakubowski Karol, z Pruss.

Wyjechali z Krakowa.

Brzozowska Urszula, do Polski; — Strzyzewska Ludwika ob., do Galicyi; — Lebecke, Graeff, Lewald, do Pruss.

Doniesienia Urzędowe.

Ner. 375.

TRYBUNAŁ

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Gdy po odbiór kwoty 150 złp. przez Mikołaja Rudzkiego za rezolucyą *de dato* 7 Października 1834 do Nr. 4140, jako kaucyi do sporu przeciwko Tomaszowi Banachowi w depozyt sądowy złożonéj, dotąd nikt nie zgłosił się: Trybunał przeto po wysłuchaniu wniosku prokuratora wzywa mających prawo do tejże, aby w terminie trzech miesięcy po odbiór takowéj z stosownemi dowodami do Trybunału zgłosili się pod rygorem przyznania takowéj jako opuszczonéj skarbowi publicznemu.

Kraków d. 24 Stycznia 1844 r.

Sędzia Prezydujący,
Dymidowicz

(2r.) *Lasocki* Sekr.

Nro 6549.

TRYBUNAŁ

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Wzywa mających prawo do massy Jakóba Ignacego Szymańskiego, z obligu przez Franciszka Szymańskiego na d. 17 Października 1805 r. na kwotę złp. 3543 gr. 27 wydanego w depozycie sądowym znajdującego się składającéj się, aby po odbiór takowéj z stósownemi dowodami w przeciągu 6 miesięcy do Trybunału zgłosili się, w przeciwnym bowiem razie massa pomieniona jako opuszczona na rzecz skarbu publicznego W. M. Krakowa przyznaną zostanie.

Kraków d. 1 Grudnia 1843 r.

Sędzia Prezydujący,
Dymidowicz.

(2r.) Sekr. *Lasocki*

W dniu 29 Lutego r. b. z rana o godzinie 11, w rynku Miasta Chrzanowa, w drodze exekucyi sądowéj, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytacyą, bydła rogatego, koni, wozów. Chęć kupna mający, na czas i miejsce oznaczone przybyć zechcą.

Chrzanów d. 22 Lutego 1844 r.

Fr. *Borelowski* Kom. Sąd. Okr.

Doniesienia prywatne.



Owiec matek sztuk 150 czystéj krwi młodych i do chowu zdatnych, z wełną lub bez wełny, tudzież 20 baranów rozpłodowych, jest do sprzedania, po cenach bardzo przystępnych w Węgrzynowicach — matki pozostałe od zamówień zaraz z początkiem wiosny na wypas przeznaczone zostaną.

W Węgrzynowicach można także dostać nasienia koniczyny olbrzymiéj, tudzież nasienia miodowéj trawy *(könig gras)* bardzo zdatnéj na murawy a używanéj powszechnie w Niemczech do mięszania w siewie z koniczyną białą. — Korzec po zł. 30 ćwierć po zł. 10.

Mam honor donieść łaskawéj Publiczności o wynalazku pralni mechaniczněj, przyjętéj we Francyi, Belgii, Anglii, Rossyi i w Polszcze. Pralnia ta odznacza się przez swoją prostotę i prędkość swéj pracy, działanie jéj jest mniéj szkodliwym na bieliznę jak tarcie rąk ludzkich; i może być przenoszoną na właściwe miejsce użycia, we wszystkich gospodarstwach, a szczególniéj w szpitalach i w innych znaczniejszych zakładach, mogą być w niéj prane rzeczy jedwabne, muślinowe, bawełniane. Do tego mogą być użyci mężczyźni równie jak i kobiety.

Dla przekonania o wartości téj machiny i zabezpieczenia kupującego od wszelkiéj obawy, wykonanemi zostaną 2 próby w obec Publiczności, na brudnéj bieliźnie P. Joze de Paoli w hotelu pod białą Różą № 15, pierwsza dnia 26 Lutego od godziny 9 z rana, aż do wieczora, również druga próba w dniu 4 Marca r. b.

Zapraszam łaskawą Publiczność aby mnie swą obecnością zaszczycić raczyła i była świadkiem wartości méj pralni mechaniczněj. Fabrykant mieszka przy ulicy Długiéj pod N. 66 w domu P. Plucińskiego, gdzie można codziennie widzieć rzeczoną machinę. Osobom kupującym obowięzuję się w ich pomieszkaniu wskazać sposób użycia téj pralni.

(3r.) P. *Maerchalk.*

FABRYKA OCTU

która dotąd na Skałce pod L. 57 exystowała, przeniesioną została na Stradom pod N. 4 gdzie bardzo dobrego *Octu Winnego* po cenie umiarkowanéj każdego czasu dostać można. (2r.)

W tych dniach nadszedł do handlu mego świeży transport sławnych pasków Goldschmidt do ostrzenia brzytew i instrumentów chirurgicznych, których po cenach od zł. 3 6 9. 12. do 15 za sztukę, każdego czasu nabyć można.

(3r.) J. N. *Walter.*